

PRZEJAWY I KONSEKWENCJE DEPOPULACJI POLSKICH MIAST. ZARYS PROBLEMU

Bartosz Czarnecki

Wydział Architektury, Politechnika Białostocka, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok
E-mail: bart@pb.edu.pl

MANIFESTATIONS AND CONSEQUENCES OF DEPOPULATION OF POLISH CITIES. OUTLINE OF THE PROBLEM

Abstract

Article outlining the main aspects of the current and the expected depopulation processes in Polish cities: causes, manifestations, cites foreign cases and are under discussion of the expected consequences. Major issues discussed are the consequences of depopulation of a city, and to the extent the inevitable decline of quantitative indicators that characterise such a city, is it possible to maintain the quality parameters in relation to the quality of life and quality of space. A survey of key aspects of the crisis, which is depopulation, points to the specific risks for the management of Polish cities in such a situation according to the State and local government debt, low efficiency of management, the difficulty in taking action by the community and the inefficacy of planning.

Streszczenie

Artykuł zarysowuje zasadnicze aspekty obecnych i spodziewanych procesów depopulacji polskich miast: przyczyny, przejawy, przytacza przykłady zagraniczne, a także poddaje pod dyskusję spodziewane konsekwencje. Zasadnicze dyskutowane zagadnienia to: konsekwencje depopulacji miasta oraz to, w jakim stopniu przy nieuchronnym spadku wskaźników ilościowych charakteryzujących miasto możliwe jest utrzymanie parametrów jakościowych w odniesieniu do jakości życia oraz jakości przestrzeni.

Przeprowadzony przegląd najważniejszych aspektów kryzysu, jakim jest depopulacja wskazuje na szczególne zagrożenia dla zarządzania polskimi miastami w takiej sytuacji wobec zadłużenia państwa i samorządów, małej sprawności zarządzania, trudności w podejmowaniu działań przez wspólnoty oraz nieskuteczności systemu planowania przestrzennego.

Keywords: Polish cities; depopulation; suburbanization; shrinking of urban structures

Słowa kluczowe: polskie miasta; depopulacja; suburbanizacja; kurczenie się struktur miejskich

WPROWADZENIE

Historia zna wiele okresów upadku miast. Towarzyszył on schyłkowi każdego imperium czy cywilizacji. Znane są ruiny miast Majów, Azji Mniejszej czy pozostałości miast greckich oraz obozów rzymskich. W Polsce doświadczano nieudanych lokacji, utraty znaczenia miast zniszczonych w wyniku wojen szwedzkich

czy stopniowej degradacji lokalnych ośrodków obsługi w wyniku industrializacji i związanego z nią dynamicznego rozwoju miast dużych oraz średnich.¹

Urbanistyka, nieprzypadkowo określana jako sztuka budowy miast, dotychczas nigdy nie zajmowała się tym problemem. Była dotąd dyscypliną poszu-

¹ Por. B. Czarnecki, *Plac rynkowy współczesnego małego miasta w Polsce. Na przykładzie Białostocczyzny*, WSiFiZ, Białystok 2003, s. 61 i dalsze.

kującą odpowiedzi na pytanie, jak kształtować miasto rozwijające się ilościowo i na zasadzie ekspansji na zewnątrz,² co było normą w ciągu dwóch stuleci industrializacji i towarzyszącej jej urbanizacji. Planowanie było obecne tam, gdzie miał miejsce rozwój wyrażający się ekspansją terytorialną. Obiekty lub kompleksy niezasiedlone, opuszczone albo zniszczone rozbiegano albo pozostawiano samym sobie, co nie odbijało się w żaden szczególny sposób na funkcjonowaniu miast.

Jednak spadek liczby ludności dużego miasta, stanowiącego złożony system zależności, rzędu 20-30% lub więcej musi wywołać poważne konsekwencje społeczne, gospodarcze i przestrzenne. W tak złożonym organizmie, jak współczesne duże lub średniej wielkości miasto, tak znaczące zmiany wymagają zarządzania procesami, które w takiej sytuacji mają miejsce. Dotychczasowa wiedza oraz narzędzia wykorzystywane do planowania rozwoju muszą zostać przeorientowane na potrzeby moderowania kurczenia się struktur przestrzennych oraz zarządzania miastem tracącym swój podstawowy zasób.

Celem pracy jest charakterystyka aktualnej sytuacji polskich miast w kontekście zjawisk depopulacji oraz dynamiki obserwowanych w tym zakresie procesów.

rozrost strefy podmiejskiej kosztem miasta centralnego, depopulacja, kurczenie się, a także perforacja dotychczasowych struktur osadniczych, funkcjonalny, ekonomiczny i społeczny upadek centrów oraz obszarów śródmiejskich, a niekiedy ich dyslokacja – i w konsekwencji tych zjawisk destabilizacja społeczna oraz finansowo-gospodarcza tak rozpadającego się miasta.⁴

W Polsce jesteśmy na progu tych procesów. Od lat 80. byliśmy świadkami nasilającej się suburbanizacji, która zachodziła w warunkach ciągłego jeszcze zwiększania się liczby mieszkańców miast dzięki migracjom wewnętrznym oraz dodatniemu przyrostowi naturalnemu. Obydwa te czynniki tracą swój dotychczasowy pozytywny wpływ. Po roku 2000 przypadki miast wykazujących spadek liczby mieszkańców zaczęły się mnożyć⁵. Na dalsze zmniejszanie się liczby mieszkańców polskich miast w największym stopniu wpływ będą miały dwie przyczyny:

- suburbanizacja – przenoszenie się mieszkańców miast na ich bliższe lub dalsze obrzeża,
- depopulacja kraju, głównie za sprawą ujemnego salda przyrostu naturalnego.

Pierwszy czynnik jest odpowiedzialny w największym stopniu za już zaistniałe zmniejszenie się liczb

Tab. 1. Zmiana udziału ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności Polski

lata	Polska ogółem	miasta	udział [%]
1999	38 263 303	23 700 550	61,94
2009	38 167 329	23 278 187	60,99
2011	~38 325 000	22 765 050	59,40

Źródło: opr. własne na podstawie: Rocznik Demograficzny, GUS 2010, s. 72, www.stat.gov.pl/gus/5840_rocznik_demo
Dane z roku 2011 na podstawie wstępnych wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011:
http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lu_wyniki_wstepne_NSP_2011.pdf.

1. PRZYCZYNY

Obecnie w krajach europejskich wyzwaniem dla miast jest dezurbanizacja oraz spadek ogólnej liczebności populacji. Mówi się nawet o procesach rozpadu miast europejskich,³ na które miałyby składać się, pozostając ze sobą w dużej mierze w relacjach przyczynowo-skutkowych: suburbanizacja, czyli żywiołowy

by mieszkańców miast. Tendencję tę dobrze ilustruje zmniejszanie się udziału ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności Polski, świadczące o postępowaniu od 1999 roku w skali kraju procesów dezurbanizacyjnych.

Jak widać z powyższej tabeli, spadek liczby ludności polskich miast w dziesięciolecie 1999-2009 to po-

² Por. G. Rembarz, *Wzajemna zależność procesów kurczenia i suburbanizacji na przykładzie miast niemieckich*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005, s. 89.

³ Por. S. Gzell, *Suburbanizacja a projektowe strategie urbanistyczne*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005, s. 10.

⁴ G. Rembarz, op. cit., s. 89-90.

⁵ Jednymi z pierwszych miast wykazujących spadek liczby mieszkańców już u progu lat 90. były Łódź oraz Bydgoszcz.

Tab. 2. Prognoza demograficzna dla Polski do roku 2035.

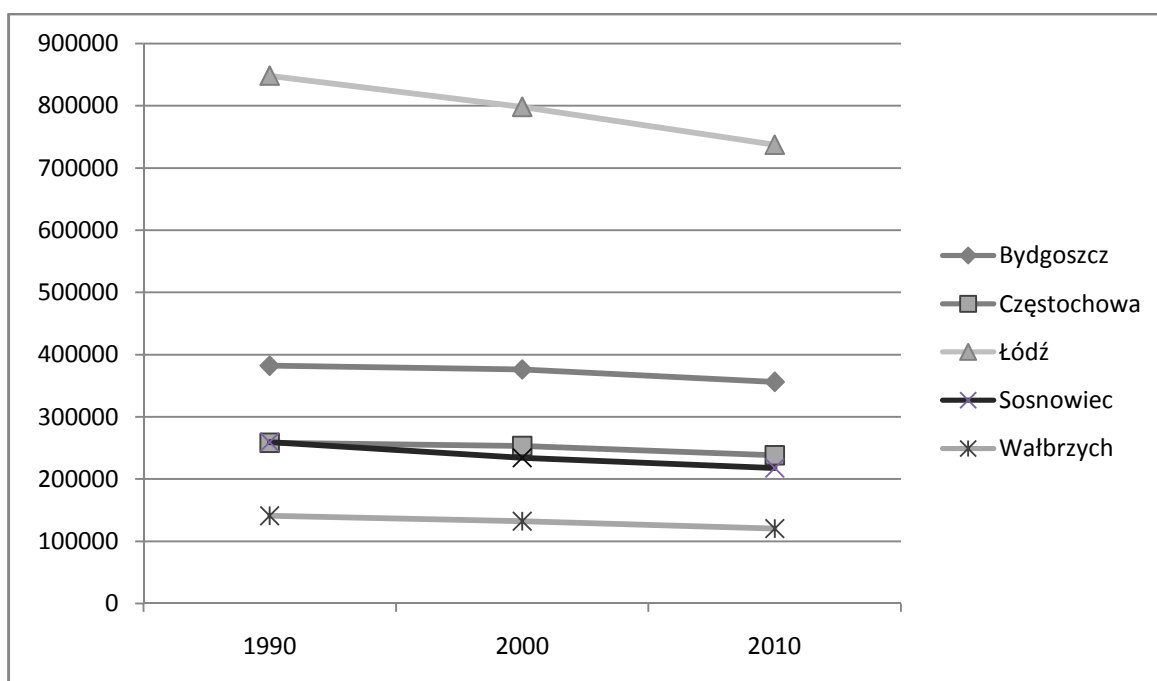
	Polska	miasto	wieś	Udział ludności miejskiej [%]
2035	35 993 069	21 215 106	14 777 963	58,94

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza.aspx>

nad czterysta tysięcy osób (biorąc pod uwagę wstępne dane z połowy 2011 roku - około siedemset tysięcy). Ma to miejsce przy utrzymującej się jeszcze na mniej więcej stałym poziomie populacji mieszkańców Polski⁶ oraz przyznaniu w tym czasie praw miejskich około dziesięciu miejscowościom. Wyraźnie widać tu dominujące znaczenie dezurbanizacji, która spowodowała w tym okresie spadek udziału ludności miejskiej o około półtora punktu procentowego. Jak wiadomo z różnych badań, a nawet pobieżnych, obserwacji dezurbanizacja w większości wynika z osiedlania się dotychczasowych

mieszkańców miast na ich obrzeżach. Proces ten powoduje to, że choć nadal utrzymują oni ścisły związek z miastem poprzez miejsce pracy i korzystanie z infrastruktury społecznej oraz technicznej, jednak są w tym mieście gośćmi, a ponadto w zdecydowanie mniejszym stopniu (lub wcale) biorą udział w utrzymaniu usług i udogodnień z których korzystają.⁷

Nawet gdyby procesy suburbanizacji miały ulec zatrzymaniu, na przykład wskutek braku terenów, większej dostępności atrakcyjnych nieruchomości w samych miastach lub znaczącego wzrostu kosztów



Ryc. 1. Dynamika liczby ludności w wybranych miastach w okresie 1990-2010

Rys. autor, źródło danych: Rocznik Demograficzny, GUS 2010, s. 95; www.stat.gov.pl/gus/5840_rocznik_demo, dane za rok 2010: <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/StartInfo.aspx>.

⁶ Należy odjąć około 1 milion obywateli Polski na stałe przebywających za granicą.

⁷ Więcej na temat procesów suburbanizacji i ich negatywnych konsekwencji: S. Kozłowski (red.) *Żywiolowe rozprzestrzenianie się miast. Narastający problem aglomeracji miejskich w Polsce*, KUL/PAN, Białystok-Lublin-Warszawa 2006; P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005 oraz prace dr Doroty Mantey z Uniwersytetu Warszawskiego.

korzystania z samochodów, to jest jeszcze jeden czynnik, który dopiero w nadchodzącej przyszłości nieuchronnie doprowadzi do kontynuacji procesu spadku liczby mieszkańców polskich miast. W nadchodzących dziesięcioleciach musi to nastąpić w wyniku prognozowanego spadku liczby ludności Polski.⁸ Tym bardziej, że według prognozy (tab. 2), która w świetle pierwszych wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011 może okazać się nadmiernie optymistyczna, większa część spadku liczby ludności do 2035 roku (ponad 1,5 miliona) ma przypadać właśnie na miasta. Ostatecznie ma to dać w tym okresie około 7% spadek liczby ludności miejskiej w Polsce. Uwzględniając fakt, że kilka największych i najatrakcyjniejszych z różnych powodów miast mimo wszystko zwiększy liczbę mieszkańców, to niektóre dotknie tym głębszy spadek - w wymiarze zapewne nawet ponad dwudziestu punktów procentowych. Mimo spadku ogólnej liczby ludności kraju populacja mieszkańców terenów pozamijskich ma przejściowo nawet wzrosnąć.

Poza tym wpływ na procesy depopulacji miast mają tradycyjne (na tle suburbanizacji) ruchy migracyjne, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, z tym, że jest on zróżnicowany i dotyczy głównie mniejszych ośrodków, które w większości tracą mieszkańców na korzyść większych.

Ogólnie, wg danych GUS-u⁹, w zestawieniu 39 największych miast Polski (powyżej 100 tys. mieszkańców) w latach 2007-2009 tendencji spadku liczby mieszkańców nie wykazywało zaledwie sześć miast: Białystok, Gdańsk, Olsztyn, Rzeszów, Warszawa i Zielona Góra. Widać więc, że wśród miast tracących mieszkańców znajdują się największe nawet i uważane za najbardziej dynamicznie rozwijające się, takie jak Wrocław czy Poznań, a także Kraków. Szczególną zaś skalą spadku liczby mieszkańców w ciągu dwudziestu ostatnich lat wykazuje się Łódź, gdzie skutki tego są już wyraźnie widoczne, o czym dalej.

Dynamika spadku w ostatnich latach wykazuje tendencję rosnącą i w przypadku niektórych miast ponadstutysięcznych wyraża się liczbą 1000-1500 mieszkańców w relacji roku 2009 i 2010, co oznacza dla nich utratę mieszkańców w wymiarze około jednego punktu

procentowego rocznie. Po zwiększeniu wpływu ujemnego przyrostu naturalnego w pewnym okresie można się spodziewać jeszcze wzrostu tej dynamiki.

Co prawda wskazuje się na modele teoretyczne, z których wynika, że potencjał zdolności przyciągania nowych mieszkańców przez obrzeża miasta (zwłaszcza wielkiego) musi się wyczerpać (na przykład wskutek narastania niewydolności układów komunikacyjnych lub wzrastającej dostępności i atrakcyjności dla inwestycji zdegradowanych wcześniej terenów w samym mieście),¹⁰ to jednak dotąd nie widać oznak spadku dynamiki procesów suburbanizacyjnych. Wręcz przeciwnie – pojawiają się nowe narzędzia inwestowania w nieruchomości w strefie podmiejskiej największych miast.¹¹ Ponadto stopień złożoności procesów reinwestowania w tereny w miastach ogranicza liczbę takich projektów, choć oczywiście pojawiają się takie przykłady (np. kompleks mieszkaniowy Tytoniówka w Białymstoku czy tereny dawnych Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie). Jednak sprzedaż wytworzonej znacznym kosztem i o wysokim standardzie substancji mieszkalnej oraz użytkowej trwa w obecnej trudnej sytuacji długo, co ogranicza rentowność takich inwestycji.

Sytuację niektórych miast pogorszy jeszcze spodziewane ograniczenie rzeszy studentów, wobec zbliżania się do wieku maturalnego roczników niżu demograficznego. Szczególnie mniejsze ośrodki akademickie w ostatnich kilkunastu latach bardzo zyskiwały na tej grupie, generującej dodatkowy popyt na rynku konsumpcyjnym.

2. KONSEKWENCJE DEPOPULACJI MIAST

Czekające polskie miasta skutki regresu demograficznego to połączenie konsekwencji suburbanizacji (postępująca segregacja przestrzenna mieszkańców, utrata znaczenia dzielnic śródmiejskich, degradacja przestrzenna obszarów podmiejskich, ograniczenie bazy ekonomicznej miasta, a także wpływów z podatków na korzyść gmin ościennych, przeciążenie infrastruktury transportowej, postępujące zmniejszanie gęstości zaludnienia),¹² z negatywnymi skutkami zmniejsz-

⁸ Do 35 993 069 osób w 2035 roku, a więc o prawie 6 pkt. procentowych w stosunku do roku 2009 wg *Prognozy ludności na lata 2008-2035 GUS*, por. <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Prognoza.aspx>.

⁹ *Rocznik Demograficzny*, GUS 2010, s. 95, www.stat.gov.pl/gus/5840_rocznik_demo.8

¹⁰ Por. T. Parteka, *Warunki transformacji zdegradowanych struktur miejskich w procesie suburbanizacji*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005, s. 120-124.

¹¹ Fundusze inwestycyjne oferujące inwestycje w ziemię rolną nabywaną z oczekiwaniem zysku wynikającego z przekształcenia na cele budowlane.

¹² S. Łuczkiwicz, *Suburbanizacja Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego*, [w:] *Inicjatywa Młodych Planistów, Konferencja w Białobrzegach 20-21 września 2007*, MBPR, Warszawa 2008, s. 53.

szania się liczby mieszkańców wynikającego z migracji ale przede wszystkim z naturalnych procesów demograficznych.

Prawdziwym problemem wydaje się zwłaszcza widmo nadchodzącego ujemnego przyrostu naturalnego, który oznaczać będzie bezwzględne zmniejszanie liczby mieszkańców. Skutki będą o tyle odmienne od suburbanizacji a nawet emigracji za granicę, że w wyniku tych ostatnich jednak część byłych mieszkańców nadal pozostaje z miastem w określonej relacji (praca, korzystanie z wszelkiej infrastruktury czy utrzymywanie mieszkania na wypadek powrotu, zasilanie pozostałej rodziny środkami finansowymi).

W wyniku depopulacji miasto traci swój największy potencjał - kapitał ludzki, a w wyniku suburbanizacji - szczególnie jednostki o stosunkowo wyższych dochodach, bardziej dynamiczne i często lepiej wykształcone. Długookresowo musi to wpływać na potencjał i atrakcyjność miasta, jego możliwości, a także dochody. W efekcie następuje kurczenie się rynku nieruchomości, spowolnienie rozwoju lub regres rynku konsumpcyjnego, ograniczenie wymiaru rynku pracy. Musi to wywołać poważne konsekwencje dla możliwości oraz tempa rozwoju gospodarczego i społecznego, co rzutuje na możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkańców oraz możliwości realizacji przez nich swoich aspiracji. W sytuacji ogólnej depopulacji zaostrzy się konkurencja pomiędzy miastami w zabiegach o nowych mieszkańców.

Procesy te prowadzić będą do zmniejszania się gęstości zaludnienia (i tak relatywnie niskiej w polskich miastach), co spowoduje wzrost jednostkowych kosztów funkcjonowania miast, a zwłaszcza utrzymania i rozwoju wszelkiej infrastruktury i obniżenia wskaźników jej wykorzystania.

Ponadto spodziewany musi być:

- wzrost liczby pustostanów, terenów nieużytkowanych, które najczęściej ulegają stopniowej degradacji;
- spadek wartości nieruchomości, osłabienie zainteresowania lokowaniem nowych inwestycji;
- w konsekwencji perforacja struktur przestrzennych, a także ich kurczenie się;
- osłabienie podstaw funkcjonowania zarówno usług komercyjnych, jak i infrastruktury społecznej oraz obiektów publicznych, w konsekwencji konieczność ograniczania ich sieci (co pociąga także pewne koszty) i tym samym ograniczenie

dostępu do nich dla mieszkańców, a w efekcie np. relatywny wzrost koniecznych przemieszczeń i związany z tym dalszy wzrost kosztów;

- zmniejszenie efektywności wykorzystania istniejącej infrastruktury technicznej (zwłaszcza elementów liniowych) oraz transportowej i w konsekwencji nowy wymiar trudności z jej utrzymaniem;
- wzrost liczby miejsc niebezpiecznych w miastach.

Wskutek spadku dochodów oraz relatywnego wzrostu kosztów miasto może ulec destabilizacji ekonomicznej, niezależnie od destabilizacji społecznej.

3. PRZYKŁADY, DOŚWIADCZENIA

3.1. Miasta amerykańskie, Detroit

Po raz pierwszy procesy gwałtownych przekształceń miast w kierunku depopulacji obserwowane były w USA już w latach 50.¹³ Dzięki masowej dostępności samochodów, a także kreowaniu aspiracji do mieszkania we własnym, choćby skromnym domku oraz nieograniczonej praktycznie dostępności terenów pod zabudowę masowemu rozrostowi uległy aglomeracje zarówno Wschodniego, jak i Zachodniego Wybrzeża. *Sprawl* pokrył ogromne obszary, niekiedy łącząc tkankę zabudowy sąsiednich miast. Na to, że nie nastąpiły wówczas procesy destrukcji wielu miast, złożyły się dwa czynniki: proces ten zachodził w okresie *babyboomu* oraz dużej skali imigracji, i w efekcie dynamicznego wzrostu liczby ludności. Po drugie był to okres trwającej całe dekady prosperity i trwałego, dynamicznego wzrostu gospodarczego – USA były najbogatszym krajem świata. Ponadto amerykański sposób budowania zapewnia pewną elastyczność struktur przestrzennych - dzięki stosowaniu lekkich technologii wyburzenia niepotrzebnej już zabudowy są proste i mało kosztowne, a powstałe odpady niekłopotliwe w utylizacji.

Jednak problemy zbyt rozrośniętych obszarów zabudowanych objawiły się wraz z nadejściem kryzysu gospodarczego w roku 2008, dokładając się do licznych obciążeń gospodarki amerykańskiej.

Najbardziej jaskrawym przykładem miasta tracącego mieszkańców i kurczącego się jest Detroit. W ciągu pół wieku miasto straciło ponad połowę mieszkańców, zmniejszając ich liczbę z 1 850 000 w roku 1950 do około 800 000 w roku 2010.

¹³ J. Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, Vintage Books Edition, New York 1992.

Nastąpił upadek strefy śródmiejskiej, z której właściwie zniknęła funkcja mieszkaniowa. Bardzo wiele jest obiektów opuszczonych, zdewastowanych, wiele jest opustoszałych działek, na których dotychczasowe obiekty rozebrano. Tworzy się w ten sposób perforowana struktura miasta. Rzecz jasna, notuje się wysoki poziom bezrobocia, wskaźników ubóstwa oraz problem segregacji przestrzennej mieszkańców. Podejmowanych jest szereg działań zaradczych, ale jak dotąd władze miasta wyraźnie nie radzą sobie. Być może sytuacja poprawi się, jeśli potwierdzą się informacje o odradzaniu się przemysłu motoryzacyjnego, którego centrum jest Detroit. Detroit wciąż jest siedzibą trzech gigantów przemysłu samochodowego USA, które w okresach prosperity były w stanie wspierać swoje miasto, łagodząc przejawy kryzysu. Tym silniej objawiły się one w ostatnich latach, gdy firmy ponoszące straty musiały swoje wsparcie ograniczyć.

Poziom dramatyzmu sytuacji ilustruje fakt wdrażania projektów propagujących rolnictwo miejskie. Mają one na celu upowszechnianie upraw roślin, takich jak ziemniaki, kukurydza czy rośliny ogrodnicze - po pierwsze w celu zagospodarowania opustoszałych terenów, po wtóre, zapewnienia zajęcia rzeszom bezrobotnych, po trzecie, obniżenia kosztów pozyskiwania żywności, która uzyskiwana z upraw miejskich jest tańsza niż przywożona z zewnątrz.

3.2. Miasta niemieckie

Najbardziej zbliżone doświadczenia do tego, co prawdopodobnie czeka polskie miasta, mają już miasta w Niemczech. Niekorzystne przekształcenia struktury demograficznej ludności w zachodnich landach miały miejsce już w latach 80., a ich źródła sięgają przełomu lat 60. i 70., tyle że zostały odroczone w czasie przez masowy napływ imigrantów. Z kolei w latach 90. zostały przyhamowane napływem ludności ze wschodnich landów, ale z kolei kosztem miast niemieckiej „ściany wschodniej”. Zbiegło się to z wchodzeniem w dorosłość pokolenia wyżu demograficznego lat 70. Niemcy również dotyka suburbanizacja, ale w sposób zróżnicowany: kurczą się miasta wschodnich landów oraz wiejskie struktury osadnicze landów zachodnich, w obu przypadkach zasilając struktury przestrzenne strefy podmiejskiej.¹⁴ Kryzysowa sytuacja notowana jest w Zagłębiu Ruhry i innych zredukowanych okręgach przemysłowych.

Prowadzi się działania w kierunku ograniczenia rozproszenia pozostałych w miastach mieszkańców, w tym planowe wyburzenia mające zredukować zabudowę o niepotrzebne zasoby i nie dopuścić do rozwoju patologii społecznych na terenach opuszczonych obiektów.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że na terenie niemieckiej „ściany wschodniej” nieruchomości osiągają często zauważalnie niższy poziom cen niż w Polsce, z czego korzystają niektórzy mieszkańcy terenów zachodniej Polski.

Odpowiedzi na tę trudną sytuację poszukuje się w programach pomocowych dla miast (Stadtumbau Ost, nazywany „programem wyburzeniowym”¹⁵, wdraża się działania pod hasłami „strategii regresu” oraz „więcej miasta dla mniejszej liczby obywateli”). Dąży się do kreowania wartości zarówno poprzez poprawę jakości przestrzeni publicznych, jak i oferowanie wysokiej jakości ale dostępnych form zamieszkania. Uważa się także, że korzystnie oddziałują: zrównoważenie społeczne, przestrzenne i ekologiczne.

Należy pamiętać o sile niemieckiej gospodarki, notującej mimo kryzysu zauważalny wzrost oraz stale utrzymującej potężne dodatnie saldo w wymianie z zagranicą. To powoduje, że Niemcy są w stanie finansować kosztowne działania i programy, na które Polski z jej deficytem budżetowym i zadłużającymi się samorządami zapewne nie będzie stać. Mimo to sytuacja społeczno-przestrzenna w obszarach wyludniających się i rozpraszających struktury przestrzenne nie jest dobra.

3.3. Miasta polskie

W Polsce w wielu miastach, zwłaszcza mniejszych, widoczne są już pierwsze symptomy depopulacji, w pierwszej kolejności wywołanej suburbanizacją. Coraz częściej spotykane są nieużytkowane budynki, widoczne są oznaki pogarszającej się kondycji śródmieść. Przygnębiające wrażenie robią kamienice z zakrytymi płytami otworami okiennymi w centrum Płocka. Z kolei w Łodzi narasta segregacja przestrzenna mieszkańców. Śródmieście Łodzi stanowi wielki obszar skoncentrowanego ubóstwa, bezrobocia i wykluczenia społecznego¹⁶ - przestało być rejonem atrakcyjnym do zamieszkania przez tych, którzy mają wybór. W wielu centrach miast wzrasta udział budynków, w których użytkowane są jedynie lokale

¹⁴ G. Rembarz, op. cit., s. 90.

¹⁵ Ibidem, s. 95.

¹⁶ Por. np. A. Urazińska, M. Markowski, *Bieda też żąda od życia*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2011.

na kondygnacjach najbliższych ulicy, czyli atrakcyjnych komercyjnie. Osłabienie vitalności centrów jest, jak dotąd, głównie skutkiem ekspansji wielkich centrów handlowych, które wysysają usługi z otoczenia przestrzeni publicznych, ale spodziewana znacząca depopulacja, która spowoduje kurczenie rynku konsumpcyjnego, pogłębi te problemy.

Na tym tle interesująco i korzystnie prezentuje się Białystok. Jest to miasto trzystutysięczne, bardzo zwarte (trzecia w Polsce wartość wskaźnika gęstości zaludnienia – ok. 2800 M/km²), o korzystnej strukturze wiekowej ludności (wciąż duży udział grupy w wieku przedprodukcyjnym), z ciągle wzrastającą liczbą mieszkańców. Gorzej, że odbywa się to w dużej mierze kosztem terenów otaczających – gminy na południe oraz wschód od miasta należą do najbardziej wyludnionych w Polsce. Występuje oczywiście zjawisko suburbanizacji, które wywołuje widoczne trudności komunikacyjne na trasach wylotowych w godzinach wyjazdów i powrotów z pracy, ale ma ono zapewne mniejszy rozmiar niż w przypadku innych, odpowiadających wielkością miast. Widoczne jest pewne osłabienie vitalności gospodarczej ścisłego centrum miasta, któremu władze starają się zaradzić, dążąc do podniesienia jego atrakcyjności przestrzennej i funkcjonalnej, w tym przekształcając w obszar gastronomii, rozrywki i miejsca spędzania wolnego czasu.

4. MOŻLIWOŚCI ODDZIAŁYWANIA

Sterowanie przekształceniami miasta o zmniejszającej się liczbie mieszkańców jest o tyle utrudnione, że sam proces generuje co najmniej relatywny wzrost kosztów funkcjonowania, siłą rzeczy przy jednoczesnym nominalnym spadku przychodów. Ciężką zwłaszcza nie w pełni wykorzystywane elementy infrastruktury technicznej. Jednocześnie muszą być prowadzone działania zmierzające do podnoszenia jakości przestrzeni i poprawiania warunków życia mieszkańców. Jednym z koniecznych działań jest aktywizowanie obszarów niewrażliwych dla funkcjonowania i wizerunku miasta (zwłaszcza centrum lub śródmieścia). Może być to ciężarem nie do udźwignięcia dla samorządu, a w czekającej nas przyszłości szanse na wsparcie zewnętrzne mogą być dużo mniejsze niż dotąd.

Widmo utraty mieszkańców już zaktywizowało władze samorządowe wielu miast. Pierwszym działaniem jest dążenie do ograniczenia spadku liczby mieszkańców. Obserwujemy działania mające na celu dbałość o wizerunek miast i promowanie ich walorów. Niektóre z miast wprost zachęcają do osiedlenia się nowych mieszkańców (Gliwice, ostatnio Bytom).

Główne działania muszą zmierzać do przeciwdziałania utracie równowagi społecznej i ekonomicznej. Ze względu na prawdopodobne utrwalenie zarówno problemów finansowych, jak i ludnościowych w Europie na dłuższy czas utrudnione będzie pozyskiwanie funduszy i inwestorów z zewnątrz, zatem podstawą będą wszelkie dążenia do redukcji kosztów.

Pewną szansą może być profilowanie w celu przyciągnięcia określonych grup potencjalnych mieszkańców, w tym takich, dla których swą atrakcyjność straci strefa podmiejska. Mogą to być zatem działania mające na celu:

- kreowanie atrakcyjności i tym samym konkurencyjności oferty zamieszkania w mieście – dostępność atrakcyjnej (w tym cenowo i dzięki przekształceniom jakościowym) substancji budowlanej oraz przestrzeni, łatwo dostępnych terenów do inwestycji;
- poszukiwanie odpowiedzi na potrzeby określonych grup odbiorców potencjalnie zainteresowanych zamieszkaniem w mieście, w tym w śródmieściu (osoby starsze, samotne, czasowi mieszkańcy miasta: studenci, pracownicy kontraktowi, pracownicy czasowi);
- preferowanie typów i form zabudowy zapewniającej odpowiednią gęstość zaludnienia (budownictwo wielorodzinne, zabudowa niska intensywna).

Miasta niemieckie mają duże doświadczenia w realizacji projektów, często punktowych, które mają charakter społeczny: realizowane są przy niskich nakładach finansowych, z wykorzystaniem zaangażowania lokalnej społeczności i mają dać, wysoki nieraz, efekt synergiczny w pozytywnym oddziaływaniu na otoczenie. Trudno liczyć na takie efekty w Polsce, gdzie doświadczenie wskazuje na duże trudności w realizacji działań wspólnotowych, a projekty wykorzystujące środki Unii Europejskiej realizowane są przy zaskakująco nieraz wysokich kosztach.

PODSUMOWANIE

Z pewnością okres rozwoju ilościowego większości polskich miast ma, przynajmniej na dłuższy czas, za sobą. Splot negatywnych tendencji w różnych sferach spowoduje, że w nieodległej przyszłości odczują one wzmożenie już obserwowanych procesów depopulacyjnych. Podtrzymanie efektu rozwojowego w sferze jakościowej w warunkach znacznej nieraz utraty potencjału demograficznego będzie najczęściej bardzo trudne, jako że opisanym w artykule tendencjom utraty mieszkańców musi towarzyszyć znaczący wzrost jednostkowych kosztów funkcjonowania (nawet z założeniem utrzymywania jedynie substancji służą-

cej zmniejszającej się liczbie mieszkańców, co nie jest możliwe do pełnego zrealizowania). To, czy w takich warunkach miasta będą w stanie uzyskać efekty rozwojowe w sferze jakościowej, będzie zależec zarówno od czynników zewnętrznych, jak i od umiejętności identyfikacji najbardziej rentownych zasobów, które powinny być podtrzymywane i rozwijane kosztem tych mniej efektywnych. Konieczna też będzie zmiana podejścia do planowania, w którym nową sytuacją będzie możliwość wiązania szans rozwojowych właściwie wyłącznie z przesłankami jakościowymi, a w sferze przestrzennej odejście od sterowania wzrostem na rzecz moderowania kurczenia się struktur przestrzennych.

Należy pamiętać, że miasta zawsze były i są nadal ośrodkami rozwoju oraz centrami innowacji. Ich zbyt gwałtowne oraz nadmierne osłabienie w wyniku znaczącego zmniejszenia liczby mieszkańców w dość krótkim okresie czasu ograniczy ich dynamikę i siłą rzeczy pozytywną rolę w tym zakresie.

LITERATURA

1. **Czarnecki B. (2003)**, *Plac rynkowy współczesnego małego miasta w Polsce. Na przykładzie Białostoczczyzny*, WSFiZ, Białystok.
2. **Gzell S. (2005)**, *Suburbanizacja a projektowe strategie urbanistyczne*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005.
3. **Jacobs J. (1992)**, *The Death and Life of Great American Cities*, Vintage Books Edition, New York.
4. **Łuczkiwicz S. (2008)**, *Suburbanizacja Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego*, [w:] *Inicjatywa Młodych Planistów, Konferencja w Białobrzegach 20-21 września 2007*, MBPR, Warszawa.
5. **Parteka T. (2005)**, Warunki transformacji zdegradowanych struktur miejskich w procesie suburbanizacji, w: P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa 2005.
6. **Parysek J.J., Mierzejewska L. (2009)**, *Problemy funkcjonowania i rozwoju miast polskich z perspektywy 2009 r.*, [w:] J.J. Parysek (red.), *Wybrane problemy miast i aglomeracji miejskich na początku XXI wieku*, Biuletyn IGS-EiGP UAM, Poznań.
7. **Rembarz G. (2005)**, *Wzajemna zależność procesów kurczenia i suburbanizacji na przykładzie miast niemieckich*, [w:] P. Lorens (red.), *Problem suburbanizacji*, Urbanista, Warszawa.
8. *Rocznik Demograficzny (2010)*, GUS Warszawa.
9. **Urazińska A., Markowski M. (2011)**, *Bieda też żąda od życia*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 29.12.
10. <http://demografia.stat.gov.pl>.

Artykuł opracowany w ramach realizacji pracy statutowej S/WA/2/07.